09.04.2022r. wieczorne Marian - Świadectwo i cel życia żywych kamieni.

09.04.2022r. wieczorne Marian - Świadectwo i cel życia żywych kamieni.

5 księga Mojżeszowa, 27 rozdział od 1 wiersza:

„Mojżesz wraz ze starszymi Izraela nakazał ludowi: Przestrzegaj każdego przykazania, które ja wam dziś nadaję. W tym dniu, kiedy przeprawicie się przez Jordan do ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, ustawisz sobie wielkie kamienie i pobielisz je wapnem, i wypiszesz na nich wszystkie słowa tego zakonu, gdy się przeprawisz, aby wejść do ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, ziemi opływającej w mleko i miód, jak ci obiecał Pan, Bóg twoich ojców. Gdy tedy przeprawicie się przez Jordan, ustawicie te kamienie, o których wam dziś rozkazuję, na górze Ebal, i pobielisz je wapnem. Zbudujesz tam ołtarz Panu, Bogu twemu, ołtarz z kamieni. Nie podniesiesz na nie narzędzia z żelaza. Z kamieni nie ciosanych zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twemu, i złożysz na nim ofiary całopalne Panu, Bogu swemu, złożysz też ofiary pojednania i będziesz tam jadł, i weselił się przed Panem, Bogiem twoim. Wypiszesz na tych kamieniach wszystkie słowa tego zakonu jasno i wyraźnie. Przemówił tedy Mojżesz i kapłani Lewici do całego Izraela tymi słowy: Zamilknij i słuchaj, Izraelu! W dniu dzisiejszym stałeś się ludem Pana, Boga twego. Przeto słuchaj głosu Pana, Boga twego, i spełniaj jego przykazania i ustawy, które ja ci dziś nadaję. W tym dniu dał Mojżesz ludowi taki rozkaz: Gdy przekroczycie Jordan, to na górze Garizim staną, ażeby błogosławić ludowi: Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Józef i Beniamin. Na górze Ebal zaś staną, ażeby przeklinać: Ruben, Gad, Aser, Zebulon, Dan i Naftali. I odezwą się lewici, i będą mówić głosem donośnym do wszystkich mężów izraelskich tak: Przeklęty mąż, który zrobi podobiznę rzeźbioną lub laną, obrzydliwość dla Pana, dzieło rąk rzemieślnika, i ustawi go w ukryciu. A cały lud odezwie się i powie: Amen.”

Na pewno zwróciliście uwagę na to, że zostają wymienione dwie góry z jednej góry ma być przeklinanie, a z drugiej mówienie o Bożym dobru, które Bóg będzie czynił jeśli oni będą Mu posłuszni. I też na pewno zwróciliście uwagę, na której górze mają stać te kamienie, tak? Na tej, na której mieli przeklinać czy na tej, na której mieli mówić o dobru? Bo to jest bardzo ważne. Dziwne, co? Że na górze, na której mają przeklinać za nieposłuszeństwo, mają na tych kamieniach wapnem pokrytych, na których wypisane jest prawo zakonu, mają mówić o przekleństwie. Jest tam też ołtarz, ofiary będą złożone. Bóg cokolwiek mówi, to zawsze tam jest zawarty Jego plan, w którym On postępuje. Nawet gdy działa jeszcze w sferze zakonu, to On już pokazuje jakie jest Jego dalsze działanie, że On idzie cały czas do przodu. A więc z tej drugiej góry mieli ogłaszać Boże dobro. Wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej. Bóg pokazuje, że daję wam takie wspaniałe prawo, jako ludziom daję wam możliwość pokazać się, jak bardzo zależy wam na tym, aby żyć zgodnie z Bożą wolą. A więc Bóg nim posyła Swojego Syna daje ludziom szansę, aby ludzie zobaczyli co są w stanie sami zrobić, gdy dostaną takie porządne prawo. A więc w sumie pozostało im tylko przekleństwo i składanie ofiar, kolejne ofiary, kolejne ofiary, mnóstwo ofiar płynące z nieposłuszeństwa temu prawu. A więc człowiek zawiódł, człowiek nawet będąc w takiej bliskości z

Bogiem zawiódł. Pomyśl co dzisiaj się dzieje? Dlaczego ludzie zawodzą? Ludzie nie myślą o prawie Bożym, ludzie nie myślą o posłuszeństwie Bogu, ludzie myślą o życiu chrześcijańskim, ale życie chrześcijańskie to jest życie posłuszne Bogu. To nie jest życie religijne, w którym człowiek robi pewne działania, modli się, pośpiewa, zgromadza się, a potem dalej robi swoje. Wcale nie, jest ustalone Boże prawo i my powinniśmy to prawo wypełniać. Postrzegamy to również i my dzisiaj, że ciało zawodzi. Tak jak Pan Jezus powiedział: Ciało zawodzi. Mnóstwo ludzi czytających Biblię, chodzących na zgromadzenia i żyjących wbrew woli Bożej. Ciało zawodzi, dlatego z tej drugiej góry, kiedy było mówione o Bożym dobru, tam nie ma już tego, nie ma tych kamieni, nie ma wypisanego prawa, są ludzie, ludzie, którzy mogą żyć pod dobrem Bożym, a nie dlatego, że są lepsi od innych ludzi, tylko dlatego, że Bóg daje możliwość człowiekowi żyć w sposób godny Boga. Nie według zakonu, ale według łaski. Bóg już wtedy powiedział, że człowiek nie podoła, że człowiek obróci to wszystko w przekleństwo, wiedząc o tym, że Bóg chce, aby oni byli Jego ludem, należeli do Niego.

Pomyślcie ile jeszcze przestępstw jest popełnianych wśród wierzących ludzi, tylko dlatego, że człowiek nie myśli o tym, że to jest góra przekleństwa, że przeklęty każdy, który nie wypełnia zakonu, przeklęty człowiek, który czyni różnicę między osobami przy wyznawaniu wiary, wpada pod przekleństwo, wchodzi pod prawo, które mówi: Musisz wypełnić wszystko od początku do końca. A kto jest w stanie wypełnić wszystko? Jedynie Pan Jezus uczynił to.

A więc mamy taki znak ostrzegawczy od Boga, że jest góra, na której widzimy ciało i ciało nic nie pomoże. Mogło być prawo, mogą być ofiary, ciało i tak to wszystko zamieni w przekleństwo, w to, że człowiek będzie żył i tak wbrew, będzie składał ślepe zwierzęta, czytamy w Biblii, kulawe jakieś, takie co człowiek by wyrzucił, myśląc, że: no, Bogu, to można dać. Pomyśl, że jest szansa, jest olbrzymia szansa uratować się, ale my musimy z tej szansy skorzystać w sposób godny Boga, to znaczy, że Bóg mówi już tu o Swoim Synu, o zbawieniu w Swoim Synu, o Jezusie Chrystusie. Jezus musi się stać dla nas najważniejszy, najcenniejszy. Nasze ciało nie ma opcji, ono ma się starać, ma być troska, aby cały człowiek był czysty: duch, dusza i ciało. Ale bez Boga jest to niemożliwe, a więc my musimy stać na tej górze poddania się Bogu, na tej górze, w której Bóg może nas przygotować do tego, co zechce uczynić w nas i przez nas. Mamy być do Jego świętej dyspozycji, jeżeli wrócimy z powrotem pod prawo, nie ma szansy dla nikogo. Człowiek, który wraca pod prawo ten człowiek już nie jest wolnym człowiekiem, ten człowiek już jest niewolnikiem grzechu, a Pan przyszedł nas wyzwolić.

W liście do Galacjan w 3 rozdziale od 10 wiersza czytamy:

„Bo wszyscy, którzy polegają na uczynkach zakonu, są pod przekleństwem; napisano bowiem: Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w pełnieniu wszystkiego, co jest napisane w księdze zakonu."

Oni mają te kamienie pokryte wapnem, wypisane to prawo zakonu, mają ołtarz, mają ofiary, cieszą się, że sprawa jest jakby uregulowana, a jednakże widzimy, że ona nie jest uregulowana, gdyż ludzie zawiedli. Bóg dał prawo, duchowe prawo, prawo cenne, a jednak człowiek cielesny nie chciał się słuchać Boga, nie chciał mu się poddać. Pomyśl sobie ile praw tobą dzisiaj zarządza? Czy w ogóle jesteśmy bez prawa? Że żadne prawo nami nie zarządza, że my sobie jesteśmy sami panami i decydujemy o swoim życiu. Rozumiecie, że to będzie przeklęte? Bo to jest ciało. Muszą być prawa Boże i muszą one regulować naszą codzienność, bez nich jesteśmy wydani na pastwę, na poniewierkę, na zniszczenie przez diabła. On lubi

bezprawie, on lubi ludzi, którzy żyją bez prawa Bożego, lubi żeby ludzie sobie swawolili, bo są pod łaską. Pod łaską także jest prawo Boże, są przykazania o miłości do Boga z całego serca, z całej myśli, z całej duszy i z całej siły, a do bliźniego jak do siebie samego. I raptem człowiek mija to Boże prawo i żyje wbrew temu prawu i nie czuje się wcale zaniepokojony. On też się nie czuli na tej górze zaniepokojeni. Płynęło przekleństwo za to, za to i oni mówią: Amen, amen, amen, zgadzamy się, my przecież tego nie będziemy robić. Ile trzeba było czasu, żeby już zaczęli to robić? Potwierdzają, że tak, tak niech tak będzie, przecież to dla tych, którzy Boga w ogóle nie uznają, my uznajemy Boga, a więc będziemy dokładnie tak żyć. Przyszło tylko doświadczenie życia i już wyszło, że to przecież jest strata, że gdy będę żyć według tych przykazań, to ja będę się wolniej dorabiać, bo odważniki muszą być prawidłowe, a tam już siedziało w głowie, a dlaczego nie wykorzystać sytuacji i nie zrobić trochę lżejszych, a napisać na przykład taką wagę, a takiej w ogóle nie ma.

A więc musimy pamiętać o tym, że łatwo można wpaść w taką pułapkę i czuć się fajnie, możemy mówić o Biblii, o różnych rozkazach płynących od Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa, a zarazem zupełnie niewiele z Nim mieć wspólnego. I dla wielu łaska właśnie stała się czymś takim: swoboda, żyjesz jak uważasz. A my nie jesteśmy rzeką, którą sami sobie regulujemy, ta rzeka jest uregulowana, to jest Duch Święty i każdy z nas powinien w tym Duchu Świętym przebywać, a więc to jest już uregulowane i płynie w odpowiednim kierunku. A więc mamy z tej drugiej góry:

„Bo wszyscy, którzy polegają na uczynkach zakonu, są pod przekleństwem; napisano bowiem: Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w pełnieniu wszystkiego, co jest napisane w księdze zakonu. A że przez zakon nikt nie zostaje usprawiedliwiony przed Bogiem, to rzecz oczywista, bo: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie."

Tak mówi zakon, musisz go wypełnić, wszystko, dokładnie.

„Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem (albo wszedł w to nasze przekleństwo, aby stamtąd nas wydobyć)*, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie."*

Im szybciej pojmiemy to, że posłuszeństwo jest Bogu milsze od ofiary, tym szybciej zaczniemy zważać na to, co On do nas mówi. Bo rozumiecie, że człowiek, który nie łączy wiary ze słowami, które słyszy z Biblii, ten człowiek wysłuchawszy ich za chwilę idzie i robi dalej to samo przeciwko tym słowom, które słyszał przed chwilą czy słyszała, bo one nie mają takiego znaczenia, żeby regulować moje życie. Może czasami zastanowią czy coś, ale dalej to ciało ma swoje, swoje ambicje, swoje plany, swoje zawiści, swoje kłótnie, swoje marzenia, swoje radości i cały czas regulacja ciałem, regulacja ciałem, a przykazania są tak silne i mocne, one mówią, że my umarliśmy po to, żeby żyć dla Pana, że nie mamy żyć już jak nam się chce, ale mamy się nawzajem miłować i budować nawzajem na Boży dom. A więc łaska uregulowała nas i pokierowała nas w odpowiednim kierunku abyśmy w Chrystusie nowe życie prowadzili. To nie jest życie nieuregulowane, to jest najbardziej uregulowane życie, ponieważ sam Bóg reguluje tym życiem, nawet sięga dalej niż zakon, zakon był tylko przewodnikiem do Chrystusa, a sam Chrystus jest już pełną doskonałą drogą do Ojca. Kto tą drogą idzie ten idzie w dobrym kierunku.

Potem kiedy czytamy ten 28 rozdział tej 5 księgi Mojżeszowej i tam jest o tym dobru, które Bóg będzie czynił, gdy będą posłuszni, tu jest napisane:

„Jeżeli zaś usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i będziesz pilnie spełniał wszystkie jego przykazania, które ja ci dziś nadaję, to Pan, Bóg twój, wywyższy cię ponad wszystkie narody ziemi."

Tak jak Bóg mówił: Miłości chcę, nie ofiary, On chciał, żeby oni czynili to z miłości do Niego, z tego, że On jest Bogiem, który ich wydostał z niewoli, obdarza ich Swoim dobrem, a więc daje im wszelkie podstawy, aby mogli wzrastać, rozwijać się.

Z 5 księgi Mojżeszowej, też 10 rozdział. Rozumiecie jakie to jest ważne, oni stali na dwóch górach, podobnież, teren jest tam tak umiejscowiony, że wszyscy dokładnie mogli słyszeć to, co tam było ogłaszane z tych dwóch gór, taka jest akustyka tego miejsca, a więc cały naród mógł dokładnie to słyszeć. I 12 i 13 wiersz:

„Teraz więc, Izraelu, czego żąda od ciebie Pan, twój Bóg! Tylko, abyś okazywał cześć Panu, swemu Bogu, abyś chodził tylko jego drogami, abyś go miłował i służył Panu, swemu Bogu, z całego serca i z całej duszy, abyś przestrzegał przykazań Pana i jego ustaw, które Ja ci dziś nadaję dla twego dobra."

Ale najpierw Izraelu będziesz miłował swojego Boga, aby czynić to, co jest bliskie sercu twojego Boga z radością i wdzięcznym sercem. Przykazania Jego nie są uciążliwe; ale komu? Tym, którzy miłują Pana nie są uciążliwe. A więc człowiek jeżeli nie będzie miłować Chrystusa, to wszystkie przykazania będą uciążliwe i będą przeszkadzać i człowiek będzie chciał jak najszybciej opuścić to miejsce i wejść w miejsce gdzie ludzie żyją sobie po swojemu, według swojego uznania, nie muszą okazywać miłości wzajemnej, nie muszą nawzajem służyć sobie. Nie muszą, mogą żyć po swojemu i jest jak jest, mogą raz tak, albo tak zależy jak im tam się zwidzi w tym momencie. A to nie jest służba u tego Pana, tylko to jest takie swobodne podążanie, wydawałoby się, że w dobrym kierunku.

W Liście do Tytusa czytamy o tej łasce w 2 rozdziale od 11 wiersza:

„Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach."

Niech to właśnie napełnia nas. Ci, którzy stali na tej drugiej górze wcale nie okazali się lepszymi niż ci, którzy stali na tej pierwszej górze. Po jakimś czasie cały Izrael poszedł w bałwochwalstwo, poszedł w grzech. Ładnie to wyglądało, ale rzeczywistość okazała się straszliwa, jak szybko ci ludzie pogubili się, jak szybko zaczęli czynić różne bałwany, różne swoje pomysły zaczęli wprowadzać do miejsca, w którym Bóg chciał z nimi mieć społeczność.

W Liście Jakuba w 1 rozdziale od 22 wiersza:

„A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie. Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu; bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest."

I możemy mieć, powiedzmy, takie zrywy fizyczne jak mieli w Izraelu, że fizycznie się próbowali gdzieś tam podnieść czy cokolwiek, ale zaraz znowuż leżeli. A więc tu nie chodzi o to, że fizycznie człowiek weźmie się i zrobi to, nie weźmie, nie zrobi, ale jest Pan, który to może uczynić, a więc w Niego wierząc, w Nim nadzieję pokładając, wzywając Jego imienia, w każdym czasie, aby On uczynił to, co potrzebne, żebyś ty czy ja nie musielibyśmy czynić żadnego zła. I to jest łaska, żeby wzywać imienia Pańskiego jako zbawieni ludzie, aby uratował nas od wszelkiego zła. Bo ludzie, którzy ciałem chcą czynić to, co jest wolą Boga, nie dadzą rady, nie ma szansy po prostu. Tu zawiodą, tam zawiodą w końcu. Powstają różne nauki, które miałyby pocieszyć to ciało, że jednak nie będzie tak źle. Nie bądźmy słuchaczami tylko ale tymi, którzy mogą wykonać, a wykonanie, słuchanie mamy już tylko w Chrystusie.

A więc mamy w tym 28 rozdziale jest mówienie o dobru, 15 wiersz:

„Lecz jeżeli nie usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i nie będziesz pilnie spełniał wszystkich jego przykazań(…)"

Mamy łaskę, ale jeśli nie wypełniać będziesz tego, to wpadasz pod przekleństwo. I dalej z tej góry jest:

"Przyjdą na ciebie(...)"

I tu już jest wymienione naprawdę bardzo dużo tych różnych rzeczy. Stan ich gorszy niż wcześniej, gdy zostali powołani, przyszli, tak? Stan był ich jeszcze gorszy, bo zamiast należeć do Boga i w Nim nadzieję pokładać i cieszyć się, że Bóg posłał Swego Syna, żeby nas zbawić, ludzie znowuż zaczęli żyć według swojego cielesnego mniemania. Żadne słowo nie przekona ciała, ani twego, ani mego, nawet mówienie o karze nie przekona tego ciała. To ciało będzie zawsze chciało czynić to, co ono chce, będzie złośliwe,

zawistne, skorumpowane, wymyślające różne dziwne rzeczy, godzące się z grzechami, potwierdzające, że wszyscy przecież są grzesznikami itd. Ciało będzie cały czas paskudzić dopóki krzyż nie skończy drogi tego ciała i dopóki Pan nie napełni nas tym, kim On sam jest.

A więc my naprawdę potrzebujemy Jezusa, możemy słuchać słów jak z tej góry jednej i drugiej i zaraz pójść i robić i tak swoje. Nic to nie da, potrzebujemy Jezusa, żeby nas uratował, zbawił, On przyszedł, aby nas zbawić, po to On przyszedł. Nie potrzebujemy, żeby usprawiedliwiać działania ciała, ani mówić, że inni też to robią, bo to nic nie daje. Mamy być ludźmi, którzy są uratowani, którzy żyją pod łaską i wzrastają w kosztowności należenia do Pana Jezusa Chrystusa. To jest to o czym Bóg chce nam powiedzieć. On chce nas obdarzać dobrem. On przeznaczył nas wręcz do wszelkiego dobra w Swoim Synu a naszym Panu Jezusie Chrystusie. A więc mamy nadzieję, mamy możliwość, ale tak musi być. On nawet przebaczył nam nasze grzechy, On uwolnił nas poprzez śmierć krzyżową od panowania nad nami przez zakon. Myśmy umarli dla zakonu, aby żyć dla Chrystusa. A więc stało się coś cudownego, że tej górze nie ma już tego zakonu, jest życie Chrystusowe. A więc my potrzebujemy nieustannie życia Chrystusa w nas. To jest nasze zbawienie. Bez życia Jezusa Chrystusa w nas wrócimy szybko do ciała i będzie to znowuż takie samo bałaganiarstwo jak było tam, a może jeszcze gorsze nawet przy tych dzisiejszych czasach. A więc Bóg pobłażliwie odniósł się do przedtem popełnionych grzechów, darował nam je wszystkie i dał nam możliwość, abyśmy mogli rozpocząć nowe życie. Też nie pozwolił tych kamieni obrabiać w ogóle, oni nie mieli prawa swoją ludzką metodą obrabiać te kamienie, na których to prawo było wypisane. Bóg pokazuje, że żaden człowiek nie jest w stanie tego dobrego Bożego prawa wypełnić, ile by się zabierał, to i tak w końcu tu czy tu się coś skończy. Musimy to zobaczyć, bo czas mija różne wydarzenia się dzieją i ludzie zostają w swoich nieprawościach. Nie źli ludzie, nie tacy, którzy chcą i sobie zawzięcie czynią to swoje zło, tylko tacy, którzy przyzwyczaili się już do swego zła i pozwalają temu złu panoszyć się w miejscu, w którym nie powinno go już być. Bo tam gdzie jest Chrystus, tam już nie powinno być tego, nie powinno być tej siły ciała i że to ciało próbuje wkładać swoje możliwości w to obrabianie kamieni. Trochę dzisiaj porozmawiamy o tych kamieniach, bo to są naprawdę ważne rzeczy, bo wbrew pozorom gdzieś to cały czas przez tą Biblię się porusza.

1 księga Mojżeszowa, 28 rozdział, od 10 wiersza:

„Jakub zaś wyruszył z Beer-Szeby i udał się do Haranu. A gdy przybył na pewne miejsce, zatrzymał się tam na noc, gdyż słońce zaszło, i wziął jeden kamień z tego miejsca, podłożył go sobie pod głowę i zasnął na tym miejscu. I śniło mu się, że była ustawiona na ziemi drabina, której szczyt sięgał nieba, po niej zaś wstępowali i zstępowali aniołowie Boży. A Pan stał nad nią i mówił: Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka! Ziemię, na której leżysz, dam tobie i potomstwu twojemu. Potomstwo twoje będzie liczne jak proch ziemi i rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, i na północ, i na południe, i będą błogosławione w tobie (albo: uszczęśliwione w tobie) *i w potomstwie twoim wszystkie plemiona ziemi* (obdarzone). *A oto Jam jest z tobą i będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz, i przywiodę cię z powrotem do tej ziemi, bo nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem. A gdy Jakub się obudził ze snu, rzekł: Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem. Zdjęty trwogą rzekł: O, jakimże lękiem napawa to miejsce! Nic tu innego, tylko dom Boży i brama do nieba. I wstawszy wcześnie rano, wziął Jakub ów kamień, który sobie podłożył pod głowę, postawił go jako pomnik i nalał oliwy na jego wierzch, i nazwał to miejsce Betel. Przedtem miejscowość ta nazywała się Luz. I złożył tam Jakub ślub, i powiedział: Jeżeli Bóg będzie ze mną i będzie mnie strzegł w drodze, w którą się udaję, i da mi chleb na pokarm i szatę na odzienie, i powrócę w pokoju do domu ojca mego, to Pan będzie Bogiem moim, a kamień, który postawiłem jako pomnik, będzie domem Bożym, i ze wszystkiego, co mi dasz, będę ci dawał dokładnie dziesięcinę.”*

Wiemy, że Betel oznacza dom Boży, a więc Jakub jest w proroczym doświadczeniu, widzi coś co wydarzy się wiele lat później i bierze też w tym udział ten kamień, który on też namaszcza tą oliwą i ten kamień będzie jako Boży dom.

Kiedy czytamy w Ew. Jana w 1 rozdziale, 51 wiersz:

„Powiedział też do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego."

On jest właśnie tym, o którym Jakub już wtedy prorokował. On jest tym kamieniem węgielnym odrzuconym przez wielu, lecz przez Boga uznanym za kosztowny. I dla nas jest też ważne, abyśmy i my Go uznali za kosztowny. Jak Jakub powiedział: Jeżeli Bóg mnie zachowa, to będę należeć do Niego, będę tym, który oddaje Mu dziesięcinę, a w naszym wypadku mamy ofiarować całych siebie Bogu. Już wtedy było świadectwo, że pojawi się tutaj żywy kamień, żywy dom Boga. To jest ciekawe, że przecież to było nie daleko tego czasu początkowego, a już jak wiele Bóg mówił o tym, co będzie się działo na ziemi. A więc kiedy my mamy otwarte serce, jesteśmy z Bogiem wtedy On tak jak z Jakubem rozmawia pokazując Jakubowi daleką przyszłość. Jakub jest zadziwiony, mówi: Zaprawdę, to brama do nieba. My wiemy, że tą bramą jest Jezus Chrystus, która prowadzi do domu Ojca.

I w tej Ew. Jana też w 2, rozdziale widzimy Pana Jezusa, który jest w świątyni i On mówi w 19 wierszu:

„Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować? Ale On mówił o świątyni ciała swego. Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus."

On właśnie był Tym chodzącym domem Boga żywego tutaj na ziemi i to w doskonały sposób. A więc jak wielkie znaczenie ma to co się dzieje w naszym życiu. W tym życiu Jakuba, Bożego człowieka, Bóg wpisuje w jego sposób pojmowania już tą Bożą prawdę. A więc on jest gotów. Odpoczął przy tym kamieniu, znalazł potwierdzenie, że Bóg jest z nim.

W Księdze Jozuego w 24 rozdziale, od 24 wiersza:

„I rzekł lud do Jozuego: Panu, Bogu naszemu, służyć będziemy i głosu jego słuchać. I zawarł Jozue tego dnia przymierze z ludem, i nadał mu w Sychem przepisy i prawo. Jozue spisał też te słowa w księdze zakonu Bożego oraz wziął wielki kamień i postawił go tam pod dębem, który był przy świątyni Pana. Wtedy Jozue rzekł do całego ludu: Oto ten kamień będzie świadkiem przeciwko nam, gdyż słyszał wszystkie słowa Pana, którymi On do nas przemówił; będzie też świadkiem przeciwko wam, abyście się nie zaparli Boga waszego."

A więc znowuż mamy kamień, o którym jest powiedziane, że ten kamień jest świadkiem. Przecież my wiemy, że kamień nie słyszy, a więc o kim w końcu mówi Jozue? Znowuż jest to o Panu Jezusie, On jest Tym świadkiem, który świadczy.

W Księdze Jeremiasza w 42 rozdziale w 5 wierszu:

„Oni zaś rzekli do Jeremiasza: Niech Pan będzie świadkiem przeciwko nam, prawdziwym i wiernym, jeżeli nie postąpimy dokładnie według słowa, z którym cię pośle do nas Pan, twój Bóg."

Wiemy, że nie postąpili tak. Pewne obrazy mówią nam o tym, że Pan jest także i tutaj świadkiem, świadkiem tego wszystkiego, co się dzieje. On powiedział, że On będzie nas sądził, On wie o nas wszystko, wie co myślimy, czym się zajmujemy, ku czemu biegniemy, na czym nam zależy, kogo bardziej uważamy. On wszystko to wie, On jest świadkiem. On umarł na krzyżu za mnie i za ciebie, abyśmy my obumarłszy grzechom dla sprawiedliwości żyli. On jest świadkiem wiernym i prawdziwym. I cały czas jesteśmy przed Jego obliczem. To jest dla mnie i dla ciebie ważne. Dla naszego zbawienia jest to bardzo drogocenne, ale też jest i ostrzeżeniem, że to nie jest Ktoś kto na pewne osoby przymruży oczy, na pewne nie. On patrzy pełnymi oczami, On w pełni będzie rozsądzał te wszystkie sprawy, z którymi my mamy dzisiaj do czynienia.

Co zrobimy? Jaką decyzję podejmiemy? To wszystko jest bardzo ważne. Mamy się uczyć prawdy i żyć w prawdzie, miłować prawdę, cenić prawdę, pokonywać przeciwności w sposób taki jak powiedział nam Pan Jezus Chrystus. Bardziej niech będzie w nas miłosierdzie niż sąd, niech bardziej będzie chęć udzielenia pomocy niż wymierzenia sądu. Fakt, że ludzie naprawdę naciągają sprawy, bardzo mocno naciągają sprawy, bardzo mocno próbując wymusić na Panu, żeby ich już osądził i skazał na gehennę. On jednakże jest długo cierpliwy i umarł za nas na krzyżu, a więc bardziej Mu zależy na tym, żeby człowiek się upamiętał i żył. Ale ludzie wykorzystują to właśnie bardzo naciągając, prowokując wręcz swoją postawą, swoją niechęcią do posłuszeństwa Jezusowi, swoją niechęcią do życia według Jego rozkazów, aby budować się nawzajem według upodobania naszego Ojca w niebie.

No i my, 1 List Piotra, rozumiemy, że to jest prawda, że to jest Ten, który jest architektem tego wszystkiego i On przed nami otwiera Swoje plany, Swój sposób w jaki On będzie działał, abyśmy byli świadomi tego, że On wie o wszystkim i On nigdy nie musi się cofać, żeby coś poprawić. On idzie cały czas doskonale wprzód. Widzieliśmy co było tam do potopu, później co było po potopie, widzimy jak wziął Sobie naród, jak dał mu wspaniałe prawa i jak wprowadził ich do ziemi mlekiem i miodem płynącej, gdzie nie musieli się trudzić, a wszystko tam już było przygotowane, a mimo wszystko co oni zrobili? A więc widzimy, że człowiek nawet, kiedy dostaje prawo, kiedy dostaje naprawdę obfitość wszystkiego, to szybko opuszcza Boga i idzie w jakieś złe strony.

A więc posłał Syna i o tym Synu zawiadamiał już od samego początku, że przyjdzie Ten, który zdepcze wrogowi łeb. A więc przyjdzie pokonać wroga duszy naszej. Korzystajmy z tego ile wlezie, szukajmy Pana i znajdujmy Go, ponieważ to On przyszedł uratować nas, zbawić. I tu mamy w tym 1 Liście Piotra, 2 rozdział, od 1 wiersza:

„Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zdradę, i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę jako nowonarodzone niemowlęta, zapragnijcie nie sfałszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu, gdyżeście zakosztowali, iż dobrotliwy jest Pan."

Wcześniej byliśmy kamieniami niezgody, kamieniami zawiści, na każdym z nas było wypisane coś charakteryzujące nas najbardziej, ten człowiek jest złośliwy, ten człowiek jest uciążliwy i tak było po wypisywane co tam najbardziej nas cechowało: ten jest kłamliwy, ta złodziejka no i tam różne rzeczy. A więc to umarło, skończyło się. I całe szczęście, że już nie musimy nosić na sobie starych napisów i nie próbujmy je pozwalać diabłu znowuż wypisywać na nas, nie że był, tylko że jest. Pilnujmy tej sprawy, bo to jest bardzo ważna sprawa. I dalej czytamy:

"Przystąpcie do niego, do kamienia żywego przez ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny. I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa".

I teraz ten obraz niech pojawi się, że jest owoc Ducha Świętego w każdym z nas. Jesteśmy nowymi kamieniami, które zostały połączone z tym kamieniem węgielnym, z Chrystusem Jezusem i wszyscy mamy tego samego Ducha Bożego i wszyscy mamy tą samą łaskę, i wszyscy mamy to samo przebaczenie, wszyscy mamy tą samą krew, abyśmy razem mogli czynić Boże dobro sobie nawzajem. Dlaczego więc tego nie czynimy tak jak czynić powinniśmy? Dlaczego jest tyle oporów, tyle niechęci, żeby ten pierwszy najdrogocenniejszy kamień, który pojawił się jako żywy Chrystus na ziemi i który wygrał bitwę o nasze uwolnienie z tej niewoli ciemności, żeby On był gdzieś pomijany w naszym codziennym życiu jako nie tak ważny, żeby go słuchać, żeby chlubić się nim, cieszyć się Nim, rozgłaszać Jego wspaniałości i wzywać Jego imienia w każdym doświadczeniu, w którym doznajesz, że Go wszak potrzebujesz, żeby czynić to, co jest potrzebne. Nie daj się ani uśpić, ani ograniczyć w tym. Ty nie należysz już do kamieni budowli świata przez krzyż, przez oczyszczenie z grzechów, ale jeśli człowiek będzie wracał do tej natury grzesznika, to wróci z powrotem do starej budowli, a stara budowla to wiemy jak wyglądała. Na czym ona się opierała najbardziej? Na sile ciała, kto sobie radzi? Ten co ma silne ciało, co się przebije, przedrze, słaby w ciele, to pożarty, pobity, zniszczony, zdeptany, bo co to? Jak słaby nie umie sobie radzić, to trzeba go zniszczyć, silni, oni mają przebicie. A tu jest inaczej, zupełnie inaczej.

A więc budujmy się w dom duchowy, dom dla Boga. Nie daj się zwieść i oszukać, walka toczy się o całą wieczność, o bycie w miejscu wiecznej radości, wiecznej miłości, wiecznej chwały, w miejscu gdzie przebywa, Ten jeden Bóg, który o wszystkim zadecydował. Pilnuj do końca kogo czcisz, czy Jezusa, który jest mężem pokoju? Czy diabła, który jest mężem nienawiści, zawiść, złośliwości, obmowy, różnych tych złych rzeczy? Kogo czcisz? Kogo szanujesz? Komu oddajesz pokłon? Jako kamienie żywe już nie mamy kłaniać się diabłu, mamy się kłaniać Panu, Jezusowi Chrystusowi. Jego czcić, Jego szanować, do Niego należeć. To jest prawda ewangelii, to jest zwycięstwo. Z tego powodu, że ciało tyle bałaganu już narobiło między wierzącymi, ludzie nie wierzą, że takie życie istnieje. A ono istnieje, bo to jest Jezus Chrystus. Ten pierwszy kamień najdrogocenniejszy właśnie pokazał jak żyje się na ziemi w całkowitym posłuszeństwie

Bogu.

„Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, A kto weń wierzy, nie zawiedzie się. Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną; dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczowie, pozostał kamieniem węgielnym, ale też kamieniem, o który się potkną, i skałą zgorszenia; ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni. Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości; wy, którzy niegdyś byliście nie ludem, teraz jesteście ludem Bożym, dla was niegdyś nie było zmiłowania, ale teraz zmiłowania dostąpiliście."

A więc królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabyty, aby rozgłaszać cnoty Tego, który nas do tego powołał. Korzystajmy z tego nieustannie, nigdy nie zapomnijmy, że zostaliśmy uwolnieni z niewoli niedbalstwa, z niewoli czynienia po swojemu. Oto doznaliśmy, że mamy czynić teraz to, co chce Bóg, abyśmy czynili w Jezusie Chrystusie. A więc jesteśmy tymi kamieniami i bierzemy udział w czymś cudownie czystym. To jest właśnie to, że każdy, który doświadczył tego, tej zamiany, doświadczył też zamiany w sobie, w sercu swoim. I człowiek zaczął zupełnie inaczej patrzeć na życie i zaczął widzieć, że prawdziwe życie ma sens tylko wtedy, kiedy Chrystus jest wywyższony. I to jest świadectwo, że to jest życie Chrystusa w tym człowieku, że nie interesuje tego człowieka, aby dalej ciało preferować i dalej czynić to, co czyni ciało, ale już czynić to, co chce Pan należąc do Niego, zwyciężyć diabła, nabrać otuchy, posilić się w Panu, napić się tej wody żywej, nabrać siły, tężyzny, żeby należeć do Boga i wtedy sprzeciwić się diabłu, a on ucieknie i skończy się to panoszenie jego tam gdzie nie powinno być dla niego miejsca, w twoim codziennym życiu, w twoim codziennym sposobie wyborów, decyzji, rozmów. Musi być Pan, to jest ten kamień, z którego i my jesteśmy, ta skała, z której zostaliśmy wyciosani.

Czy rozumiesz? Stara budowa idzie do gehenny, wszystko, co jest budowane według ciała idzie do gehenny. To co jest budowane według Chrystusa idzie do wieczności. Doznaliśmy wielkiej łaski od Boga, że skończył nasze ziemskie budowanie na krzyżu i mogliśmy zacząć wszystko na nowo w Chrystusie, ale tak musi dotrzeć do końca. Nie może być, że zaczęło sie w Chrystusie, a znowuż kończy się na ciele. Pilnuj tej sprawy, bo to jest ważniejsze od wszystkiego, wtedy wszystko cokolwiek będziesz robić będzie czyste, bo Chrystus jest czysty. I to jest ta sprawa, że to jest inna całkiem budowa, inny fundament, nie daj się ogłupić diabłu, że możesz żyć jakoś tam i będzie to dobre. Nie będzie dobre, ta budowa jest dla Boga na wieczność. A więc niech Pan będzie uwielbiony.

2 list Koryntian, 3 rozdział. Chrystus, miłość do Ojca, miłość do Syna, miłość do siebie nawzajem, to jest świadectwo. 3 rozdział od 3 wiersza:

"Wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze usługiwanie napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na tablicach serc ludzkich".

A więc znowuż coś na nas jest wypisywane, jest wypisywane przesłanie, Boże przesłanie, które jest

czyste, które jest prawdziwe, nie ma w tym zakłamania, w którym jest łaska i przebaczenie, miłosierdzie i posłuszeństwo, wierność, wieczne życie. To jest wspaniały przekaz dla innych, ten żywy kamień jest opisany, nie jest pusty, już nie jest wapnem pokryty, ale jest oczyszczony krwią Chrystusa. Jest tam napisane drogocenne słowo nowego życia, aby nowe życie było widoczne w tobie i we mnie, aby ten przekaz, ten list mówił o zwycięstwie Chrystusa nad diabłem, o uwolnieniu nas z niewoli ciemności, że nie musimy już grzeszyć, nie musimy czynić zła, możemy czynić dobro, bo do tego zostaliśmy przeznaczeni w Chrystusie Jezusie. To jest przekaz, to jest opis, który mówi o tym, że to się dokonało.

„A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu, nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga, który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia. Jeśli tedy służba śmierci, wyryta literami na tablicach kamiennych taką miała chwałę, że synowie izraelscy nie mogli patrzeć na oblicze Mojżesza z powodu przemijającej wszak jasności oblicza jego, czy nie daleko więcej chwały mieć będzie służba ducha? Jeśli bowiem służba potępienia ma chwałę, daleko więcej obfituje w chwałę służba sprawiedliwości. Albowiem to, co niegdyś miało chwałę, teraz nie ma chwały z powodu chwały, która tamtą przewyższa. Jeśli bowiem chwałę miało to, co przemija, daleko więcej jaśnieje w chwale to, co trwa.”

To jest piękne doświadczać, że jesteś miłowanym przez Boga, miłowaną przez Boga. W tej miłości jest tyle dobra, abyśmy wiedzieli kogo naśladujemy dzisiaj. Tyle łaski, tyle okazywanej cierpliwości, abyśmy wiedzieli kogo dzisiaj mamy naśladować. To jest Chrystus, który się nam objawia właśnie w tym podejściu do mnie i do ciebie. I możesz nie raz się zastanowić: dlaczego Ty, Panie, jeszcze przyszedłeś do mnie, przecież wiesz ile narobiłem czy narobiłam głupich rzeczy. Właśnie Pan mówi: Naśladuj Mnie. Zobacz, ludzie żyją w głupotach, żyj w ten sposób, naśladuj Mnie, okaż miłosierdzie, wyjdź naprzeciw. Wyglądałoby jakby człowiek może nic nie zrobił, wiesz, że zrobił miłość przykrywa, pisze Piotr. To jest to naśladowanie Chrystusa, zbawić, uratować, wyrwać, nie stracić, nie zepsuć, nie zniszczyć, bo to nie jest zadanie dzieci Bożych, ani kamieni tej nowej budowli. Ale pasować nawzajem, spójnią tych kamieni jest miłość wzajemna, która napełnia tym, co jest drogocenne.

A więc pomyśl sobie, nie jesteś cielesnym człowiekiem, jesteś kamieniem, ale żywym kamieniem, kamieniem budowli, która jest wieczna, święta, która jest budowana na Chrystusie Jezusie jako fundamencie, jako tym kamieniu węgielnym. Przyjmij to jako rzeczywistość i innej nie przyjmuj, to jest rzeczywistość, to jest prawdziwa rzeczywistość. Jakub mówi: Nie słuchajcie tylko słowa, ale przyjmijcie to, że to jest prawda. Gdzie ma być kamień? Na Bożej budowie. Jeżeli opuszczasz Boża budowę, to sprzeciwiasz się tej budowie. I wtedy co się dzieje? Wtedy diabeł wypisuje na tym kamieniu: A bo ten to jest zły, bo tamta jest zła i dlatego ja taki jestem, bo inni są źli. I tak diabeł wypisuje na tym kamieniu, ale kiedy Chrystus pisze, to pisze o zwycięstwie miłości nad nienawiścią, złośliwością, pisze o zwycięstwie. Tak właśnie Chrystus wykonał to zwycięstwo.

List do Efezjan 2 rozdział. Nie jesteś byle kim, nie jesteś kim wziętym przez kogoś kto nie wie, co z tobą zrobić. Zostaliśmy wzięci przez Tego, który doskonale wie po co nas wziął, po co nas powołał, co chce z nami uczynić i doskonale to opisał dla mnie i dla ciebie, abyśmy widzieli to w Chrystusie Jezusie. I nie tylko opisał, ale ty masz świadectwa żywego Chrystusa, potwierdzenia masz od żywego Chrystusa, że to jest prawdą. Nie zmarnuj tego, bo to nie jest kamień martwy, który gdzieś kiedyś był, ale gdzie On teraz

jest. To jest żywy kamień, żywy Chrystus, który był na ziemi, jest w niebie i ta budowa dalej się rozwija. I tutaj mamy od 20 wiersza:

„Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wespół budujecie na mieszkanie Boże w Duchu."

Wystarczy tylko zmienić myślenie, nie myśl o sobie, ile ci nieszczęścia sprawiono. Skończ z tym, to nie są jęczące kamienie, to są chwalące Boga kamienie, to są żywe kamienie, które uwielbiają Boga za Jego miłość, za Jego łaskę. Chwal Boga nieustannie, uwielbiaj Bożego Syna, Jezusa Chrystusa. Niech to rozbrzmiewa chwałą, ta cała budowa jest pełna chwały, ponieważ każdy ten kamień jest kształtowany, obrabiany przez Ducha Świętego, który przyszedł w miejsce Chrystusa, aby wprowadzić nas w prawdę. A więc ta prawda reguluje każdą cząstkę naszą, abyśmy byli wszyscy w jednej prawdzie, wszyscy trwali w jednym Chrystusie, abyśmy mogli czynić Boże dobro. Pamiętaj, że to jest coś bardzo ważnego.

Nie jesteśmy teraz pod zakonem Mojżeszowym, jesteśmy pod zakonem wolności, ale w tej wolności nie pobłażajcie ciału. Cały czas ostrzeżenie: nie pobłażaj swemu ciału, twoje ciało i tak zamieni się w proch, ale jeśli będziesz szczególnie zwracać uwagę na swoje ciało, to ono cię zaprowadzi do gehenny. Zwracaj uwagę na Chrystusa Jezusa, na to kim On jest dla ciebie. On przyszedł zbawić cię, uwolnić od twojej niewoli, dać ci miłość, radość, pokój, cierpliwość, łagodność, wysłać cię z tą świętą wiadomością, że tak Pan ratuje ludzi spośród tej poniewierki, tej ziemskiej gehenny, prawie że można powiedzieć, tyle zepsucia, tyle zła. Wiele o tym Królewskim prawie jest też napisane, ale pamiętajmy, nie ma już potępienia nad tymi, którzy należą do Chrystusa Jezusa. Mamy swobodę, aby żyć. Popełniłeś coś, porzucaj to jak najszybciej, nie przyzwyczajaj się do grzechu. Porzucaj jak najszybciej, wracaj do czystości, wracaj do miłości, do pokoju, do radości, nie daj się dręczyć diabłu jakimiś tam nastawieniami, czy czymkolwiek. Raduj się w Panu zawsze, czyń Boże dobro. Wróg będzie próbował coraz bardziej różnych środków, ale ty bądź zawsze dla Pana, dla Jego chwały. Jeśli dasz się wpędzić w coś złego, już nie będziesz mógł służyć czy nie mogła służyć, bo nie można służyć Panu Jezusowi złem. On tego nie przyjmuje na tej budowie. Moglibyśmy mówić jeszcze o różnych wydarzeniach, ale przejdźmy.

Księga Objawienia 3 rozdział. Chodzi o to, by sobie uzmysłowić, to jest bardzo ważna sprawa, na jakiej budowie jesteś? Czy te środki, które napełniają ciebie, czy one mówią o Chrystusie jako budowniczym? I tutaj w 3 rozdziale i w 12 wierszu:

„Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mojego i już z niej nie wyjdzie, i wypiszę na nim imię Boga mojego, i nazwę miasta Boga mojego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mojego, i moje nowe imię."

Na zwycięzcy będzie widniał ten napis, to jest kamień świętej budowy. Będzie tam imię Boga i nowe imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Bądź kamieniem, który zwycięża. Bądź kamieniem, który nienawidzi

starej budowy, nienawidzi starych połączeń, nienawidzi starych złączeń ludzkich, ale miłuje złączenia w Chrystusie, miłuje złączenia w czystości, świętości, miłości wzajemnej, w budowaniu się, w służeniu sobie nawzajem, niesieniu pomocy, to co jest potrzebne. W tym znajduj swoją radość, bo przecież to jest tak ważne, aby wypisano na nas to najwspanialsze imię: własność Pana, własność na zawsze. Warto być kamieniem, który poddaje się pracy Ducha Świętego. Warto jest wygrać tu, nie dać się przemieścić diabłu na starą budowę. Warto jest wziąć krzyż, zniszczyć wszystkie te zależności od diabła, wygrać, zacząć czynić Boże dobro, nawet jakby strasznie bolało, ale lepiej niech boli i zrobić dobro, niż czynić zło i być spokojnym czy spokojną. Rozdział 2, wiersz 17 Księgi Objawienia:

„Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam nieco z manny ukrytej i kamyk dam mu biały,"

Już nie musi być wapnem pokryty, biały doskonały, czysty.

„A na kamyku tym wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje."

Nowe imię Jezus Chrystus, nowe imię, my, warto tam dotrzeć, warto stawić się w tym wspaniałym miejscu jako zwycięzcy. Wygrajmy, to jest bardzo ważne. I Księga Objawienia dalej 21 rozdział. Cokolwiek czynimy, czyńmy dla Pana, czyńmy to z wdzięcznym sercem. Powodzenia bracia i siostry wam życzę, abyście wygrali, abyśmy wszyscy wygrali, by nikt nie okazał się głupcem, który zmarnował czas nawiedzenia na cielesne rozpracowania, ale abyśmy byli rozpracowani przez krzyż, pokonani, zniszczeni, uwolnieni od wszelkiej dumy, pychy, arogancji, szukania swego, aby trwać w Chrystusie. I co tu czytamy w tym 21 rozdziale? Pojawia się tam nowe niebo i nowa ziemia, są zwycięzcy, którzy będą tam, ale mamy tu też tą nową Jerozolimę, od 9 wiersza:

„I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz, napełnionych siedmiu ostatecznymi plagami, i tak się do mnie odezwał: Chodź, pokażę i oblubienicę, małżonkę Baranka. I zaniósł mnie w duchu na wielką i wysoką górę, i pokazał mi miasto święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, mające chwałę Bożą; blask jego podobny do blasku drogiego kamienia, jakby jaspisu, lśniącego jak kryształ. Miało ono potężny i wysoki mur, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane imiona dwunastu plemion synów izraelskich. Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy, i od zachodu trzy bramy, i od południa trzy bramy. A mur miasta miał dwanaście kamieni węgielnych, na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka."

Mamy wszędzie wypisane imiona, każdy kamień ma swoje imię, każda cząstka tej nowej Jerozolimy jest nazwana przez Boga. I to jest drogocenne. Niech Ojciec, który przed nami tak piękne plany rozwija,

pomoże nam abyśmy bardziej chcieli właśnie tego, niż zwycięstwa ciała nad ciałem, niż pokonanie ciała przez swoje ciało. Abyśmy raczej woleli przegrać z ciałem ale wygrać z diabłem. Pokonać tego, który by chciał, abyśmy tam nigdy nie weszli, który by chciał, żebyśmy skończyli w gehennie, tak gdzie on skończy.

Pamiętaj, to jest nasza jedyna szansa. On będzie nam doradzał, będzie kombinował, będzie nas podjudzał, będzie nas nastawiał. Jezus tego nigdy nie zrobi, pamiętaj to nie jest głos Jezusa. Jezus nie przyszedł, aby kogoś zniszczyć, przyszedł ratować. Gdy będziesz gotowy, czy gotowa wziąć swój krzyż i ratować, to będziesz wiedzieć, że to jest Jezus, ale jeśli zostawiasz krzyż i bierzesz siłę z ciała, to jest to diabeł. Wtedy już nie budujesz, ale rujnujesz siebie, a może jeszcze kogoś. Lepiej się budujmy, niech miłość napełnia nas i niech Boży pokój objawia się, Boże zwycięstwo. Amen.